

Sygn. akt I Ca 136/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Dorota Twardowska

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska

SO Arkadiusz Kuta (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2017 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. G. (1)

przeciwko J. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim

z dnia 10 lutego 2016 r. sygn. akt I C 251/15

1. oddała apelację;
2. zasądza od powoda M. G. (1) na rzecz pozwanej J. M. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;
3. przyznaje adwokatowi M. C. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim kwotę 1.668,23 zł (jeden tysiąc sześćset sześćdziesiąt osiem złotych dwadzieścia trzy grosze) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Dorota Twardowska SSO Ewa Pietraszewska SSO Arkadiusz Kuta

Sygn. akt Ca 136/16

UZASADNIENIE

M. G. (1) domagał się zasądzenia od J. M. kwoty 9.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty. Wskazał, że w kwietniu 2011 r. otrzymał od swoich rodziców darowiznę w wysokości 10.000 zł. Z pieniędzy tych przekazał pozwanej kwotę 9.000 zł z przeznaczeniem na rozbudowę jej domu, w którym wówczas mieszkał. Pieniądze te miały służyć poprawie warunków mieszkaniowych jego i jego rodziny. Z domu tego wyprowadził się

jednak w marcu 2015 r. nie odnosząc tym samym żadnych korzyści z przekazanych pieniędzy. Korzyść taką uzyskała natomiast pozwana. Jako podstawę prawną swego żądania wskazała art. 405 k.c.

Pozwana J. M. żądała oddalenia powództwa w całości. Podnosiła, iż po jej stronie nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia, albowiem powód przekazując jej kwotę 9.000 zł dokonał na jej rzecz darowizny. Wskazywała, iż informując ją o przelewie pieniędzy zarówno powód jak i jego żona zaznaczali, iż jest to forma odwdzięczenia się za umożliwienie im bezpłatnego, wieloletniego zamieszkiwania w jej domu. Twierdziła, że nigdy nie domagała się od powoda pieniędzy, a przekazanie kwoty 9.000 zł było wyłącznie jego inicjatywą.

Sąd Rejonowy w Nowym Mieście Lubawskim wyrokiem z dnia 10.02.2016 r. oddalił powództwo (punkt 1), zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2) oraz rozstrzygnął o kosztach niepłatonej pomocy prawnej świadczonej na rzecz powoda przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu (punkt 3).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że po zawarciu związku małżeńskiego w lipcu 2007 r. M. G. (1) i M. G. (2) zamieszkali w domu jednorodzinnym stanowiącym własność matki M. G. (2) - pozwanej J. M.. Małżonkowie mieli do dyspozycji dwa pokoje oraz kuchnię i łazienkę, które znajdowały się na parterze budynku. Piętro domu zajmowane było przez pozwaną, jej męża oraz dwie młodsze córki. J. M. nie żądała od córki i zięcia żadnych opłat z tytułu udostępnienia im wymienionych wyżej pomieszczeń. Nie domagała się także, aby małżonkowie partycypowali w kosztach utrzymania domu. Razem z mężem pomagali powodowi i córce w utrzymaniu. M. G. (2) i M. G. (1) uzyskiwali niewielkie dochody. Wynagrodzenie M. G. (1) kształtowało się na poziomie 1.300 zł miesięcznie. M. G. (2) początkowo studiowała, po urodzeniu dziecka w 2010 r. nie podejmowała zatrudnienia do 2014 r. Małżonkowie jednak w miarę posiadanych środków finansowych okresowo przekazywali J. M. drobne kwoty tytułem opłat za media oraz na zakup opału. Wpłaty te miały charakter uznaniowy. Pozwana nigdy nie domagała się ich uiszczenia.

W 2010 r. M. i M. G. (1) zostali rodzicami. Wówczas J. M. wraz z mężem podjęli decyzję o rozbudowie domu, aby zapewnić córce i jej rodzinie większą przestrzeń mieszkalną. W wyniku rozbudowy M. i M. G. (1) mieli zająć większe mieszkanie, znajdujące się na piętrze domu, pozwana natomiast wraz z rodziną miała zamieszkać na parterze powiększonym o nowodobudowaną część. Rozbudowę rozpoczęto w 2011 r. Powód aktywnie uczestniczył w prowadzonych pracach budowlanych.

W dniu 27 kwietnia 2011 r. M. G. (1) otrzymał od swoich rodziców - M. i S. G. darowiznę w wysokości 10.000 zł. Została ona dokonana do jego majątku osobistego. Rodzice powoda nie określili na co pieniądze te mają zostać przeznaczone. Powód po konsultacji z żoną podjął natomiast decyzję, iż z kwoty tej przekaze pozwanej 9.000 zł w zamian za jej wieloletnią pomoc w ich utrzymaniu. Pieniądze w tej wysokości zostały przelane na rachunek bankowy J. M. w dniu 28 kwietnia 2011 r. O przekazaniu pieniędzy pozwana dowiedziała się z późniejszej rozmowy z córką i zięciem. Wymienieni poinformowali ją, iż przekazali na jej rachunek „prezent” za pomoc, którą im okazała. Nie instruowali jej na jaki cel pieniądze te mają być przeznaczone. Część z przekazanych pieniędzy pozwana wykorzystała na zaspokojenie bieżących potrzeb rodziny, natomiast kwotę 3.000 zł przeznaczyła na zakup okien do rozbudowywanej części domu.

Przeprowadzenie rozbudowy domu nie było uzależnione od pieniędzy przekazanych przez M. G. (1). Decyzja o budowie zapadła zanim powód otrzymał darowiznę od rodziców i była podyktowana chęcią zapewnienia rodzinie powoda lepszych warunków mieszkaniowych. Środki na jej finansowanie pochodziły z oszczędności pozwanej J. M. oraz jej rodziców. Koszt rozbudowy wynosił około 50.000 - 60.000 zł. Prace budowlane zakończyły się w 2012 r. Po ich ukończeniu powód wraz z rodziną zajął, piętro domu, natomiast J. M. wraz z mężem i dwiema córkami powiększony parter.

M. G. (1) zamieszkiwał na nieruchomości pozwanej do 2015 r., kiedy to na skutek pogłębiającego się konfliktu z żoną podjął decyzję o wyprowadzce do swoich rodziców. M. G. (2) wraz z dzieckiem zamieszkuje w budynku należącym do J. M. i nadal zajmuje pomieszczenia znajdujące się na piętrze.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż nie było sporne pomiędzy stronami, iż powód na rachunek bankowy pozwanej przełał w kwietniu 2011 r. kwotę 9.000 zł. Strony pozostawały natomiast w sporze co do tego, jaka była podstawa tego świadczenia. Powód przekonywał, iż była to kwota przeznaczona na realizację przez pozwaną konkretnego celu, tj. rozbudowę domu mieszkalnego, w których w ówczesnym okresie powód wraz z córką pozwanej i ich wspólnym dzieckiem zamieszkiwał. Pozwana zaś twierdziła, iż kwotę tę otrzymała jako podziękowanie za pomoc powodowi i jego żonie w utrzymaniu – co z kolei dawało podstawę dla twierdzenia, iż była to darowizna. Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko procesowe prezentowane przez pozwaną. Jak twierdził, pozostawało ono w zgodzie z zeznaniami świadków M. G. (2) i W. W. (1). W konsekwencji Sąd nie dał wiary przeciwnym twierdzeniom powoda oraz świadków M. G. (3) i R. G.. Ich zeznania uznał za wiarygodne wyłącznie w zakresie, w jakim były one zbieżne z twierdzeniami pozwanej.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, w których podnosił on, iż przez cały okres zamieszkiwania u pozwanej czynił regularne opłaty tytułem czynszu oraz co roku „dokładał się” do zakupu opału wobec niewykazania przez powoda, iż określone kwoty z tytułu bieżącego utrzymania i regulowania opłat przekazywał na rachunek bankowy pozwanej. Zapłata przez powoda czynszu i regularne ponoszenie opłat za zamieszkiwanie wydało się Sądowi Rejonowemu wątpliwe również w kontekście wysokości osiąganych przez powoda w latach 2007 - 2011 r. dochodów. Zarabiał około 1.300 zł, a małżonka powoda nie pracowała. Z zeznań M. G. (2) i J. M. wynikało, iż pozwana nie żądała czynszu od powoda, również nie oczekiwała, iż będzie on partycypował w kosztach utrzymania domu. W ten sposób chciała wesprzeć córkę i jej męża. Wszelkie wpłaty czynione przez powoda miały zatem charakter dobrowolny.

Sąd Rejonowy nie podzielił twierdzeń powoda w zakresie, w jakim ten wskazywał, iż przekazał pozwanej kwotę 9.000 zł na ściśle określony cel tj. na rozbudowę domu, zmierzającą do poprawy warunków mieszkaniowych jego rodziny. Również w oparciu o zeznania świadków M. G. (2) i W. W. (1) Sąd Rejonowy przyjął, że środki te miały stanowić „prezent”, a pozwana nie żądała ich zapłaty. Przeciw przyjęciu tezy, iż pieniądze przekazane przez powoda były przeznaczone na ściśle określony cel, tj. na rozbudowę domu, przemawiała także okoliczność, iż decyzja o rozbudowie została podjęta jeszcze zanim powód otrzymał darowiznę od swoich rodziców. Aktywny udział powoda w pracach budowlanych nie miał znaczenia dla oceny wiarygodności twierdzeń stron w sprawach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Skoro istniały podstawy do dokonania darowizny na rzecz pozwanej w postaci wdzięczności za wieloletnią pomoc w utrzymaniu i taki charakter miało przekazanie jej pieniędzy w kwocie 9.000 zł to nie było powodów do uznania tego świadczenia jako bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd Rejonowy uznał, że sam tytuł na przelewie, którym powód przekazał środki w kwocie 9.000 zł na rachunek bankowy pozwanej, nie miał znaczenia. Tytuł przelewu nie definiował bowiem jednoznacznie, czy pieniądze te były przeznaczone na rozbudowę domu, czy przekazał je powód w związku z rozbudową – jako formę wdzięczności. W konsekwencji przyjąć należało, iż podstawą dla przekazania przez powoda na rzecz pozwanej kwoty 9.000 zł była umowa darowizny, której powód do momentu wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie skutecznie nie odwołał.

Sąd nie znalazł również przesłanek dla uznania, że doszło do nienależnego świadczenia. Zgodnie z art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne wówczas gdy ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Rejonowego, nie można mówić o braku zobowiązania lub też o świadczeniu na rzecz niewłaściwej osoby. Zgodnie bowiem z twierdzeniami powoda porozumienie zostało zawarte z pozwaną i to na jej rzecz zostały przekazane pieniądze. Jednocześnie nie istniały podstawy do uznania nieważności. Powód przekazał pieniądze, a pozwana dokonała rozbudowy nieruchomości i zapewniła powodowi oraz jego rodzinie lepsze warunki mieszkaniowe. Powód korzystał z tego od 2012 r. do 2015 r., zaś jego rodzina, co do której na powodzie wciąż ciąży obowiązek alimentacyjny, korzysta z nich do chwili obecnej. Cel dokonanego świadczenia

został zatem osiągnięty i nadal jest realizowany. Darowizna nie została także odwołana ani też podstaw do złożenia takiego oświadczenia nie było, bowiem zachowanie pozwanej nie nosiło cech rażącej niewdzięczności.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności strony za jego wynik (art. 98 k.p.c.)

Apelację od tego wyroku wniósł M. G. (1), zaskarżając go w całości (jak to wynika z oświadczenia powoda złożonego w toku rozprawy apelacyjnej z dnia 22 lutego 2017 roku – wyjąwszy rozstrzygnięcie o kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu).

Wskazał powód na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. na skutek dokonania przez Sąd pierwszej instancji dowolnej oceny materiału dowodowego, czego przejawem było pominięcie zeznań powoda oraz świadków M. G. (3) i R. G., przy jednoczesnym uwzględnieniu w całości stanowiska pozwanej oraz powołanych przez nią świadków M. G. (2) i W. W. (2). Powód w ramach tego zarzutu podkreślał, iż Sąd pierwszej instancji doszedł do nieprawidłowych wniosków ustalając, iż skarżący nie wykazał okoliczności partycypowania w kosztach utrzymania nieruchomości w okresie kiedy zamieszkiwał z pozwaną. Dowolne i chybione było także stwierdzenie Sądu, jakoby przekazana pozwanej kwota 9.000 zł nie była przeznaczona na konkretny, wymieniony wprost w tytule przelewu bankowego, cel, tj. rozbudowę nieruchomości. Zarzucił powód błędne ustalenie, jakoby pozwana miała rozpocząć prowadzenie prac remontowych przed datą otrzymania od powoda kwoty 9.000 zł, kiedy z zeznań samej pozwanej wynikała okoliczność, iż modernizację budynku rozpoczęła w lipcu 2011 r., a powód środki przekazał w kwietniu 2011 r. W ocenie apelanta Sąd pierwszej instancji nie miał także podstaw do ustalenia, iż pozwana dysponowała własnymi środkami pozwalającymi jej na rozpoczęcie prac remontowych bez wsparcia powoda – w sytuacji kiedy pozwana i jej dwie córki nie zarabkowały i pozostawały na utrzymaniu małżonka pozwanej, uzyskującego wynagrodzenie w najniższej wysokości.

Powód zarzucił także naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. i pominięcie w podstawie faktycznej wyroku ustalenia, iż pozwana od 2010 r. otrzymała od powoda łącznie kwotę 7.965 zł tytułem udziału w opłatach związanych z utrzymaniem nieruchomości. Skarżący zarzucił także Sądowi pierwszej instancji błędy w ustaleniach faktycznych, polegające na chybnym przyjęciu, że dochody apelanta były na tyle niskie, iż z samej zasady doświadczenia życiowego wykluczały możliwość partycypowania powoda w kosztach utrzymania nieruchomości zajmowanej wspólnie z pozwaną. W ocenie powoda Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo ustalił także, iż małżonka powoda nie uzyskiwała dochodu w latach 2010 – 2014, kiedy z zeznań samej pozwanej wynikało, iż jej córka wykonywała prace dorywcze. Zdaniem powoda nie było także podstawy dla przyjmowania założenia, iż powód nie był zobowiązany do partycypowania w kosztach utrzymania nieruchomości, w okresie kiedy tam zamieszkiwał, zaś dokonywane w tym kontekście przez niego wpłaty na rzecz pozwanej miały charakter dobrowolny. Błędnie, zdaniem powoda, ustalił Sąd Rejonowy, iż pozwana nie miała świadomości tego, jaka jest podstawa przekazania jej kwoty 9.000 zł – kiedy z zeznań pozwanej wynikało, że co miesiąc otrzymywania z banku salda operacji na rachunku, ze wskazaniem tytułów przelewów. Poza tym sam powód informował pozwaną o podstawie dla dokonania wpłaty tej kwoty na jej rachunek bankowy. A. kwestionował jakoby okoliczności ustalone w sprawie mogły usprawiedliwiać tezę o istnieniu podstawy dla dokonania przez apelanta darowizny na rzecz teściowej.

Powód domagał się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje oraz kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej powodowi przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu.

W uzasadnieniu apelacji powód, rozwijając stawiane na wstępie zarzuty, podkreślał, iż prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego powinna skutkować przyjęciem, iż nie było żadnej racjonalnej podstawy dla przekazania pozwanej kwoty 9.000 zł – jak przyjmował Sąd a quo – tytułem umowy darowizny. Cel przekazania pozwanej takiej kwoty został ściśle sprecyzowany przez powoda w tytule przelewu bankowego, pozwana stała się bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda i żądanie pozwu było zasadne.

Pozwana J. M. w odpowiedzi na apelację domagała się jej oddalenia i zasądzenia kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja M. G. (1) okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu .

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji są trafne , jak chodzi o fakt zamieszkania M. i M. G. (2) w budynku należącym do J. M. , rozbudowę domu , motywy jakimi się kierowano podejmując decyzję o jej dokonaniu , pochodzenie środków , z których następnie przekazano pozwanej kwotę 9.000 zł , zajęcie przez powoda , jego żonę i syna mieszkania urządzonego na piętrze budynku pozwanej i wreszcie czasu oraz przyczyn wyprowadzenia się powoda . Ustaleń tych nie trzeba więc szczegółowo powtarzać .

Jednocześnie zaznaczyć trzeba , że w rozstrzyganej sprawie powstała konieczność zarządzenia powtórzenia postępowania dowodowego , w części obejmującej zeznania świadków . Otóż protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2015 roku , sporządzony za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk , nie zawiera na tyle wyraźnie utrwalonych wypowiedzi świadków aby możliwa było ich ocena i czynienie na ich podstawie ustaleń . W takim przypadku sąd , stosując art. 241 k.p.c. , zarządza powtórzenie dowodów .

O tyle więc w drugiej instancji okazało się , że wskazane ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego znajdują umocowanie nie tylko w materiale dowodowym zebranym w pierwszej instancji w sposób prawidłowy , ale także w dowodach z zeznań świadków . Rzecz w tym , że okoliczności , które ostatecznie ważyły na treści rozstrzygnięcia nie były w zasadniczej części przedmiotem sporu . W zasadzie wystarczało ustalenie , którego wyraźnego podkreślenia w ustaleniach Sądu Rejonowego zabrakło , że kiedy w dniu 28 kwietnia 2011 roku dokonano przelewu z rachunku bankowego prowadzonego dla małżonków G. na rachunek bankowy J. M. kwoty 9.000 zł to w tytule przelewu wpisano „ rozbudowa domu ” , co odpowiadało intencjom dokonujących tej czynności (tj. polecenia przelewu) małżonków G. . Ujawnienie tej podstawy przelewu nie było przypadkowe , ani nie może być traktowane jako niebyłe , skoro ewidentnie nawiązywało do podjętej już decyzji o rozbudowie budynku na nieruchomości pozwanej przez dobudowanie pomieszczeń na jego parterze i w ten sposób polepszenie sytuacji mieszkaniowej małżonków G. , wobec faktu urodzenia się ich syna , przez umożliwienie zajęcia mieszkania na piętrze budynku . Trzeba także wyraźnie wskazać , że w czasie kiedy dokonywano przelewu , prac budowlanych jeszcze nie rozpoczęto , a następnie trwały one do 2012 roku , kiedy to powód z rodziną rzeczywiście zamieszkał na piętrze budynku . O tyle bezpodstawne , sprzeczne z jednolitym stanowiskiem stron , okazało się ustalenie Sądu Rejonowego , że prace budowlane podjęto „ bez wsparcia finansowego powoda ” (strona 7 uzasadnienia , karta 66) . Wracając natomiast do okoliczności uczynienia adnotacji na poleceniu przelewu to czynności tej , pomimo pochodzenia środków z majątku osobistego powoda , dokonali wspólnie M. G. (1) i M. G. (2) . Sądziłi , że pozwana wykorzysta te pieniądze na rozbudowę domu . Okoliczność tą potwierdzają zeznania świadka M. G. (2) złożone w toku rozprawy apelacyjnej z dnia 22 lutego 2017 roku oraz zeznania M. G. (1) z dnia 27 stycznia 2016 roku . Nie daje się natomiast wiary świadkowi i pozwanej , że takiej intencji , znajdującej wyraz w treści adnotacji na poleceniu przelewu , J. M. nie komunikowano . Pozwana przedstawiała przyczyny dokonania przelewu , to jest z przeznaczeniem na rozbudowę domu , sąsiadce W. W. (2) , o czym ta zeznała w toku rozprawy apelacyjnej z dnia 22 lutego 2017 roku . W związku z tym za wadliwe uznaje się ustalenia Sądu Rejonowego , że kwotę 9.000 zł przekazano pozwanej w zamian za jej „ wieloletnią pomoc w utrzymaniu ” i nie informowano jej na jaki cel pieniądze te mają być przeznaczone .

Z istotnych okoliczności niespornych pomiędzy stronami , a uzupełnionych o fakty zaistniałe po wydaniu zaskarżonego wyroku wskazać trzeba , że M. G. (1) wyprowadził się w marcu 2015 roku z przyczyn pozostających bez związku z zachowaniem pozwanej . Obecnie wiadomo nadto , że prawomocnie orzeczono o rozwiązaniu przez rozwód związku małżeńskiego powoda i M. G. (2) , miejsce zamieszkania dziecka połączono z miejscem zamieszkania matki i nadal zamieszkują oni w budynku pozwanej .

Jak chodzi o istotne okoliczności faktyczne , to w ocenie apelanta Sąd pierwszej instancji nie miał także podstaw do ustalenia , iż pozwana dysponowała własnymi środkami pozwalającymi jej na rozpoczęcie prac remontowych bez wsparcia powoda – w sytuacji kiedy pozwana i jej dwie córki nie zarabkowały i pozostawały na utrzymaniu małżonka pozwanej , uzyskującego wynagrodzenie w najniższej wysokości . Twierdzenia apelanta są ogólnie poprawne

w tym sensie , że kwota przekazana przez powoda musiała mieć istotne znaczenie dla rozpoczęcia i prowadzenia budowy , a tym samym skłaniają do uznania za prawdziwe jego stanowisko , że pozwana środki uzyskane w ten sposób spożytkowała właśnie na sfinansowanie prac budowlanych . Nie jest natomiast wiarygodne aby , wobec oczywistego założenia , że koszty rozbudowy domu mieszkalnego pozwanej znacznie przynosiły kwotę uzyskaną od powoda , rzeczywiście nie dysponowała własnymi środkami . Rzecz jest zresztą przedmiotem niniejszych uwag tylko dla uporządkowania wyводу dotyczącego zarzutów apelanta obejmujących ocenę materiału dowodowego . Podobnie jak znaczna część pozostałych kwestii wokół których koncentrowała się uwaga stron , miała znaczenie marginalne . Uwaga ta dotyczy także ogólnie trafnego argumentu , że Sąd Rejonowy wadliwie ustalił , iż powód przez lata zamieszkiwania u pozwanej wyłożył na pokrycie kosztów utrzymania domu jedynie kwotę 2.000 zł (strona 6 uzasadnienia karta 65v) , gdy tymczasem pozwana sama przyznała , że otrzymała od powoda znacznie wyższą kwotę . Ostatecznie bowiem nie było potrzeby czynienia ustaleń co do udziału finansowego powoda w kosztach utrzymania , czy jego zaangażowania w czynności domowe w latach 2007 – 2015 oraz w prace budowlane przeprowadzone w latach 2011 – 2012 . Do okoliczności pobocznych należała także sytuacja majątkowa małżonków G. oraz podłoże konfliktu pomiędzy nimi , który doprowadził do rozwodu . Nie kwestionuje się przecież , że środki przekazane pozwanej pochodziły z darowizny uczynionej powodowi , a więc rzeczywiście dokonał on przysporzenia na rzecz pozwanej . Nie jest także przedmiotem sporu , że w latach 2007 – 2015 zamieszkiwał wraz z rodziną u pozwanej , od 2012 roku w mieszkaniu na piętrze , a następnie pomieszczenia te zajmowała jego żona i syn oraz to , że pozwana nie podejmowała czynności mających na celu opuszczenie przez niego nieruchomości , a powód wyprowadził się sam , na skutek konfliktu z żoną . W związku z tym oddalono wnioski dowodowe powoda zawarte w piśmie z dnia 5 stycznia 2017 roku . Podobnie jak wniosek pozwanej z dnia 22 marca 2017 roku , o przeprowadzenie dowodu z dokumentu , były one spóźnione . Powód , poza deklaracją , że potrzeba zażądania dokumentów pojawiła się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego , w rzeczywistości pominął wyjaśnienie dlaczego wnioski złożone po dziesięciu miesiącach od wniesienia apelacji miały być traktowane jako nowości , które Sąd odwoławczy miałby uwzględnić . Wniosek o zwrócenie się do banku o wyciąg operacji z rachunku bankowego pozwanej był zresztą pozbawiony podstawy prawnej – pozostawał w sprzeczności z art. 104 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (tekst jednolity z 2016 roku Dziennik Ustaw pozycja 1988) skoro obowiązek udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową nie obejmuje spraw o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (patrz art. 105 tej ustawy) .

A. stronił od oceny prawnej czynności jakiej dokonano w dniu 28 kwietnia 2011 roku . W apelacji przekonywał , że przelew dokonano bez podstawy prawnej (strona 14 apelacji karta 87) . W pozwie , a następnie podczas rozprawy z dnia 10 listopada 2015 roku twierdził , że pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się jego kosztem , pieniądze przekazał aby poprawić warunki bytowe swojej rodziny , a kiedy w 2015 roku wyprowadzał się , to zażądał ich zwrotu , ponieważ „ nie odniósł żadnej korzyści ” . Powód odżegnywał się od traktowania przelewu jako „ prezentu ” . Sądzić należy , że prezent rozumiał jako świadczenie udzielone do swobodnego wykorzystania , czemu przeciwstawiał zawarte w tytule przelewu żądanie aby pieniądze przeznaczone na rozbudowę domu . W związku z tym wystarczy stwierdzić , że do uzyskania przez pozwaną korzyści majątkowej w postaci przelania na jej rachunek kwoty 9.000 zł rzeczywiście doszło . Stało się tak z woli powoda , a pozwana świadczenie przyjęła . W materiale dowodowym nie ujawniono , ani strony nawet nie naprowadzały na okoliczność , aby przelew miał się dokonać za ekwiwalentem w postaci przeniesienia na powoda prawa do nieruchomości (udziału w jej współwłasności w rozmiarze odpowiadającym nakładowi ?) ani jakiegokolwiek prawa rzeczowego dającego trwałe uprawnienie do korzystania z cudzej rzeczy .

Racje miał Sąd pierwszej instancji , że czynności ta stanowiła darowiznę uczynioną na rzecz pozwanej . Powód nie oczekiwał od pozwanej ekwiwalentu własnego świadczenia . Spodziewając się , że rozbudowa domu pozwanej doprowadzi do poprawy sytuacji mieszkaniowej jego rodziny spożytkował uzyskaną od rodziców darowiznę . Jak wyżej wskazano adnotacji umieszczonej na poleceniu przelewu nie można pominąć jako uczynionej świadomie . Nawiązywała ona do decyzji jaką wówczas podjęto odnośnie rozpoczęcia prac budowlanych , mogła być także związana z ograniczonymi możliwościami finansowymi pozwanej , a przede wszystkim z niekwestionowanymi intencjami rozbudowy domu . Pozwana , jej mąż i dwie córki zająć mieli parter , a dotychczas przez nich użytkowane piętro , zamiast jednego z pomieszczeń na parterze , zasiedlić mieli małżonkowie G. . Stąd wspomniana

adnotacja poświadczająca obciążenie obdarowanej określonym obowiązkiem , a więc oznaczała polecenie towarzyszące darowiźnie .

Ocena prawna okoliczności faktycznych sprawy wychodzić powinna właśnie od kwalifikacji czynności z dnia 28 kwietnia 2011 roku jako darowizny , która z uwagi na fakt jej wykonania nie wymagała szczególnej formy i dla której bytu nie było niezbędne dochowanie przez obdarowaną ewentualnych powinności podatkowych . Zgodnie z art. 888 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku . Nie było wątpliwości , że doszło do przesunięcia majątkowego na rzecz J. M. , to jest właśnie kosztem majątku powoda uzyskała ona świadczenie w kwocie 9.000 zł , a powód nie oczekiwał jego zwrotu , ani ekwiwalentu . Tym równoważnikiem nie mogło być przeznaczenie środków na rozbudowę domu skoro nie mogło wiązać się z jakimkolwiek przysporzeniem do majątku powoda . Ten bowiem , nie mając do nieruchomości prawa , nie skorzystał i skorzystać nie mógł z przyrostu wartości nieruchomości . Ta nierównowaga , obecnie eksponowana przez powoda jako podstawa roszczenia , leżała u podstawy jego świadczenia i mieściła się w jego naturze . Umowa darowizny zawarta bez zachowania formy aktu notarialnego jest ważna , jeżeli świadczenie zostało spełnione (art. 890 § 1 k.c.) . Według art. 893 k.c. darowiznę można połączyć z poleceniem . Darczyńca może włożyć na obdarowanego obowiązek oznaczonego działania lub zaniechania , nie czyniąc nikogo wierzycielem . Powód mógł więc zobowiązać pozwaną aby przedmiot darowizny spożytkowała na wskazany cel . Sam darczyńca odnieść miał zresztą z darowizny korzyść , choć odsuniętą w czasie i nie pozostającą z bezpośrednim związku z dokonaniem przelewu . Otóż oczekiwał powód , że w ten sposób uzyska poprawę swoich warunków mieszkaniowych w sposób wyżej już opisywany . Nie twierdzono jednak w niniejszej sprawie aby przelew warunkował późniejsze zasiedlenie piętrowa ani żeby jego dokonanie doprowadzić miało w przyszłości do zawiązania przez powoda i pozwaną stosunku prawnego mającego za swój przedmiot dowolne prawo do tej części budynku . Rzeczywiście więc zastrzeżenie polecenia nie wiązało się z uczynieniem darczyńcy wierzycielem . Nie ma podstaw aby sądzić , że polecenie tworzyło pomiędzy stronami stosunek ekwiwalenty względem przedmiotu przelewu , a więc nie niweczyło istoty darowizny jako przysporzenia bezpłatnego . Już więc tylko na marginesie zauważyć można , że według art. 894 § 1 k.c. darczyńca , który wykonał zobowiązanie wynikające z umowy darowizny , może żądać aby obdarowany wypełnił polecenie , ale powód na normę tą nie powoływał się , skoro sam twierdził , że pozwana przeznaczyła pochodzące od niego środki na rozbudowę , czyli zgodnie z jego intencjami . Oczekiwanie powoda polepszenia na skutek rozbudowy warunków bytowych mogło być w tych okolicznościach traktowane jako poboczny motyw jaki nim kierował przy dokonywaniu darowizny , a nie cel i podstawa prawna jego świadczenia . W związku z tym nie ma pola do twierdzenia , że nie istniała podstawa prawna świadczenia , ani nawet , że podstawa taka odpadła . Wynikała ona z darowizny uczynionej pozwanej . Nawet gdyby niewykonanie polecenia mogło uzasadniać zarzut odpadnięcia podstawy prawnej darowizny , to powód twierdził , że obdarowana polecenie wykonała . Nie twierdził także aby darowiznę odwoływał , ani nie powoływał nawet okoliczności , które miałyby stanowić o rażącej niewdzięczności pozwanej .

W związku z powyższym tylko dodatkowo wskazać można , że gdyby odpadnięcie podstawy prawnej świadczenia powód wiązał z opuszczeniem zajętego po przebudowie mieszkania to byłoby to nieuprawnione zarówno w sferze faktu jak i prawa . Pamiętać należy bowiem , że jego oczekiwanie poprawy warunków bytowych rodziny ziściło się zgodnie z jego intencjami , to jest małżonkowie G. i ich syn zajęli mieszkanie na piętrowa budynku pozwanej . Powód zamieszkiwał tam do 2015 roku , a dalej pozostała żona i syn (o rozwodzie prawomocnie orzeczono w 2016 roku) . Jeżeli niespełnionym ekwiwalentem świadczenia powoda miało być zajmowanie przez niego części nieruchomości pozwanej to umowa taka miałaby mieć charakter ciągły , a bezterminowość takich zobowiązań nie może wyłączać ich wygaśnięcia , jako sprzeczna z treścią art. 365¹ k.c. („ zakaz zobowiązań wieczystych ”) . Oznacza to , że i powód nie mógł z trwałości uprawnienia do korzystania z cudzej nieruchomości czynić podstawy do udzielenia ochrony prawnej .

W tym stanie rzeczy , na mocy art. 385 k.p.c. , apelacje oddalono .

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 §§ 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Powód uległ w postępowaniu apelacyjnym w całości , a więc pozwanej należał się zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w wysokości równej wynagrodzeniu jej pełnomocnika będącego adwokatem , którego wysokość ustalono na podstawie

§§ 2 pkt 4 i 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dziennik Ustaw pozycja 1800) .

O kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu przez adwokata M. C. orzeczono na podstawie §§ 2 , 4 ust. 1 i 3 oraz § 6 a contrario rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dziennik Ustaw pozycja 1801) . Mając na względzie zawilość sprawy i konieczność powtórzenia przed Sądem odwoławczym postępowania dowodowego , a więc także nakład pracy adwokata opłatę tą , na podstawie § 4 ust. 2 , ustalono w wysokości równej opłacie maksymalnej z § 8 pkt 4 i następnie określono w wysokości wynikającej z § 16 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia . Na koszty składa się opłata i udokumentowane wydatki adwokata . O stawkę podatku od towarów i usług podwyższono tylko opłatę – stosownie do treści § 4 ust. 3 rozporządzenia .